

I. Wprowadzenie

[...] *na kulturę składa się ogół doświadczeń wynikających z kontaktów człowieka ze światem, z jego konkretnymi elementami, ale również wycucie własnej cielesności i psychiki. Na poziomie lingwistycznym filtr kulturowy ujawnia się także w języku, w tym również w semantycznych obrazach słów.* (Tokarski 2013: 63)

1. Słowo wstępu

W charakterystyce współczesnej duchowości i problemów, z jakimi zмага się człowiek XXI wieku zanurzony w kulturze Zachodu, Joanna Petry-Mroczkowska, publicystka katolicka, zauważa między innymi:

- [1] **Poczucie dumy** ma swoje przeciwieństwo w odczuciu **wstydu**. obrońcy **dumy** twierdzą, że powinna ona być strażniczką **szacunku dla własnej osoby**. **Duma** wydaje się uzasadniona, kiedy nie chcemy spaść poniżej własnych standardów. **Wstyd** „przed faktem” powinien wstrzymywać ludzi przed złym postępowaniem i utratą **szacunku dla siebie**. [...] **Poczucie wstydu** ma charakter bardziej kulturowy niż **poczucie winy**. W dzisiejszym świecie ze względu na niewykształcone, uśpione sumienie zdaje się kureczyć potencjał **poczucia winy** kosztem **wstydu**, który pobudza nadwrażliwe „ja”. **Wstyd** nader często mylony jest z **upokorzeniem**. **Wstyd** to **obciach**. Choć powinien dotyczyć czynów lub nałogów, zbyt często dotyczy spraw trzeciorzędnych. Weźmy przykład młodzieży. **Wstyd** w wielu środowiskach wiąże się z pokazaniem się na ulicy z rodzicami, posiadaniem niemodnego stroju czy niemarkowych butów. **Wstyd** jest odwrotnością **pychy**, **próżności** i **dumy** w tym sensie, że o ile **pycha**, **próżność** i **duma** chcą być widoczne, o tyle **wstyd** pragnie ukrycia. Ogarnięty **wstydem**, **upokorzony** człowiek odchodzi **jak niepyśzny**¹. (Petry-Mroczkowska 2014: 46–47)

Wskazane przez autorkę słowa i wyrażenia nazywające krótkotrwałe emocje oraz postawy i cechy emocjonalne skupione wokół pojęć **WSTYDU** i **DUMY** – takie jak *wstyd*, *obciach*, *poczucie wstydu*, *poczucie winy*, *upokorzenie*, *szacunek dla siebie*, *poczucie dumy*, *duma*, *pycha*, *próżność* – łączy odniesienie do przeżyć, w których podmiot

¹ Wyróżnienia w tekście – A.M.

koncentruje się (prototypowo) na sobie samym: myśli o sobie i ocenia siebie negatywnie lub pozytywnie, często także obawia się złej oceny ze strony innych lub uważa, że inni powinni dobrze go oceniać, i czuje z tego powodu coś złego lub coś dobrego. Takie właśnie przeżycia psychiczne określa się mianem **przeżyć samoświadomościowych**. Ich istotą jest myślenie o sobie, a warunkiem wykształcenie się poczucia „ja”.

Jak zauważa Krystyna Waszakowa, *samoświadomość* odnosi się do „bardzo wewnętrznej wiedzy człowieka o jego własnych stanach psychicznych (...), wiedzy innej (głębszej?) od tej, jaka odpowiada predykatom *wiedzieć*, *rozumieć*, a także *sumieniu*. Ta głęboka wewnętrzna wiedza człowieka o sobie samym (własnych stanach mentalnych) ma niebywałą moc – regulowania jego zachowań (również przez to, że umożliwia mu widzenie siebie „z boku”)” (Waszakowa 2014: 319; zob. też: Waszakowa 2012: 14–16). Tak sformułowane w opracowaniu lingwistycznym rozumienie pojęcia ‘samoświadomość’ zakłada istnienie w podmiocie zdolności do samoobserwacji i samooceny, co jest nawet wyraziściej akcentowane w definicjach psychologicznych.

Autorzy podręcznika akademickiego *Psychologia ogólna* uznają wiedzę człowieka o sobie samym za element samoświadomości, ale w definicji interesującego nas tu terminu na plan pierwszy wysuwają aspekt kompetencyjny, opisując samoświadomość podmiotu jako jego „zdolność do bycia obiektem własnej uwagi” (Strelau, red., 2006: 573). *Słownik psychologii* zaś podaje trzy znaczenia polskiego terminu *samoświadomość* – jako odpowiednika dwóch różnych leksemów angielskich: *self-awareness*, odnoszącego się do stanu, „w którym jednostka jest świadoma samej siebie, tzn. ma względnie obiektywną, ale otwartą i akceptującą ocenę prawdziwej natury własnej osoby” (Reber 2000: 654), oraz dwuznacznego słowa *self-consciousness*, które w jednym ze znaczeń jest bliskie rozumieniu *self-awareness*, ale „z naciskiem na zgodność samoświadomości jednostki z ocenami innych” (Reber 2000: 654), a w drugim znaczeniu odnosi się do poczucia „skrępowania i niewygody płynące[go] z podejrzenia, że opinie innych o jednostce są niezgodne z jej własną samooceną albo zawierają oceny deprecjonujące” (Reber 2000: 654). Zauważmy, że to ostatnie znaczenie jest zgodne z niespecjalistycznym, węższym rozumieniem rzeczownika *self-consciousness* w ogólnej angielszczyźnie, będącego derywatem przymiotnika *self-conscious* ‘nieśmiały, skrępowany’ (zob. PWNOE-PD: 687; CCNSD: 576).

W naszym rozumieniu *samoświadomość* obejmuje zarówno zdolność jednostki do postawienia siebie w centrum uwagi, jak i wiedzę jednostki o sobie samej gromadzoną dzięki korzystaniu z tej zdolności (element poznawczy) oraz wartościowanie siebie z perspektywy wewnętrznej – osobistej, i zewnętrznej – innych osób (element aksjologiczny). Stosowany przez nas termin *przeżycia samoświadomościowe* jest więc bliski angielskiemu terminowi *self-conscious emotions*, używanemu m.in. przez psychologa rozwojowego Michaela Lewisa (b.d.w.; 2011) (zob. dalej – głównie część IV tomu), przy czym termin *przeżycia samoświadomościowe* odnosimy zarówno do typowych, krótkotrwałych i aktualnych emocji (np. wstyd porażki, triumf zwycięzcy), jak i bardziej stabilnych postaw i cech emocjonalnych (np. pycha szlachecka, młodzieńcza nieśmiałość).

Termin ogólny *przeżycia (emocjonalne)*, stosowany w dalszych częściach pracy jako nadrzędny, będzie pełnił rolę nazwy metapojęcia stworzonego na potrzeby

opisu. Obejmuje on swoim zakresem różne terminy bardziej szczegółowe, których używamy w większości podobnie, jak w monografii poświęconej pojęciu RADOŚĆ (zob. Mikołajczuk 2009).

Są to, po pierwsze, określenia **uczucia** i **emocje** traktowane przez nas jako wyrazy bliskoznaczne². Obejmują one przede wszystkim **uczucia (emocje) krótkotrwałe**, rozumiane jako momentalne zdarzenia psychiczne lub rozwijające się w krótkim czasie procesy będące reakcją psychiczną na specyficzne bodźce i ich oceny, często mające wyraziste objawy, dzięki czemu są możliwe do rozpoznania przez innych jako pasujące do społecznie podzielanych, od dzieciństwa przyswajanych wraz z kodami kulturowymi (m.in. językowymi) typowych scenariuszy tych przeżyć (np. uczuć zawstyżenia czy triumfu).

Po drugie, terminy *uczucia (emocje)* odnoszą się też w naszej pracy do **uczuc (emocji) długotrwałych** – stanów emocjonalnych, do opisu których często używa się określeń bardziej szczegółowych. Ważne miejsce (zwłaszcza w obrębie nazw rodzajów interesujących nas tu przeżyć samoświadomościowych) zajmują wśród nich **postawy emocjonalne**. Wskazują one na przeżycia, w których komponent uczuciowy jest podporządkowany elementom wolicjonalnym i intelektualnym, mamy tu bowiem do czynienia z dyspozycjami podmiotu do określonych uczuć, powiązanymi z jego gotowością do określonego typu działań motywowanych subiektywną oceną obiektu przeżyć (por. Nowakowska-Kempna 2000a; Puzynina 2000: 21; Dróżdź-Łuszczyk 2013: 31–47; Mikołajczuk 2009: 106–110). Postawy również podlegają kulturowemu wpływowi i zależą od systemów wartości, wierzeń i przekonań oraz kulturowanych w danej grupie zwyczajów (por. np. połączenia *grzech pychy* i *grzeszyć pychą* – jedno z najczęstszych związków z rzeczownikiem *pycha* we współczesnych polskich tekstach, używane m.in. w kontekstach pozareligijnych, ale pierwotnie powiązane z chrześcijańską listą siedmiu grzechów głównych).

Ponadto, rozszerzając zakres terminu *przeżycia emocjonalne* na użytek tej pracy, do ogólnej kategorii przeżyć włączamy nie tylko uczucia (emocje), w tym postawy emocjonalne, lecz również **cechy emocjonalne** powiązane z uczuciami (tu: samoświadomościowymi), czyli abstrakcyjne cechy osobowości rozumiane jako predyspozycje i skłonności do emocjonalnego reagowania w określony sposób, zapewniające spójność zachowania jednostki w określonych kategoriach sytuacji (por. psychologiczne rozumienie *cech osobowości* – Strelau, red., 2006: 526–531). Tak rozumiane cechy ujawniają się w powtarzalnych zachowaniach podmiotu i wskazują na częstość występowania określonego typu uczuć, skłonność podmiotu do takich przeżyć w określonych sytuacjach (np. zarozumialstwo, zadufanie, bufonada, egoizm itp. powiązane z postawą wygórowanej dumy/pychy czy nieśmiałość powiązana z częstym przeżywaniem uczucia wstydu – przykłady nazw tych cech osobowości jako cech właśnie wskazywane są m. in. [w:] Grzegorzcykowa, Puzynina 1998: 416–419, 421, 440, 449).

² Tak też w niektórych innych opracowaniach, np. [w:] Grzegorzcykowa 2012f. O różnych możliwościach rozumienia terminów *uczucie* i *emocja* zob.: Mikołajczuk 1999: 36–39; Wigura 2019: 58–63. Por. Bierwiaczonok 2002: 74–76.

Oczywiście, określenie *cecha* może też być używane w znaczeniu szerokim, jako hiperonim *postaw*, *skłonności*, *dyspozycji* i in. Na przykład określenia *cecha* i *postawa* bywają stosowane zamiennie w odniesieniu do niektórych przeżyć (choćby pychy czy poczucia godności – zob. Grzegorzycykowa 2012i: 84) – zarówno w opracowaniach specjalistycznych, jak i w języku ogólnym. Na przykład do kategorii CECH włącza pychę jako charakterystyczną właściwość opisywanej postaci nadawca zdania:

- [2] Jak uczy nas pismo [...], szatana cechuje **pycha**. [NKJP: A. Sapkowski, 2002, *Narrentum*, książka lit.],

ale raczej *postawą* określilibyśmy stan wolitywny i dyspozycję do określonych działań prezentowane pod nazwą *pychy* w poniższym fragmencie wypowiedzi, nawet jeśli można by tu zastosować także ogólniejszą *cechę*:

- [3] Mickiewicz za swój główny grzech uważał **pychę**. Ale nie była to **pycha** literacka. Chodzi raczej o jego chęć wpływania na losy ludzi, na losy świata, także za cenę wchodzenia w konflikt z Bogiem. (NKJP: P. Goźliński, 1998, *Rok wieszczą*, „Gazeta Wyborcza”, 16.10.1998, dziennik publ.).

Tego typu przykłady, wskazujące na możliwość zastosowania różnych hiperonimów w odniesieniu do danej nazwy przeżycia emocjonalnego, dowodzą istnienia alternatywnych sposobów ujmowania danego doświadczenia emocjonalnego za pomocą języka, zależnych z jednej strony od konwencji językowej, ale z drugiej – podyktowanych wymogami kontekstu i dyskursu oraz subiektywnymi intencjami i preferencjami nadawcy wypowiedzi (por. Lewandowska-Tomaszczyk 2010b: 2; Niebrzegowska-Bartmińska 2015: 21).

Ponieważ niektórych trwałych stanów samoświadomościowych nie określa się jednak w polszczyźnie ogólnej mianem *postaw*, a ujmuje się je wyłącznie jako cechy (np. nieśmiałość), dlatego wprowadzamy tutaj jako odrębny od *postawy* termin *cecha emocjonalna*, obejmując nim m.in. takie kategorie zjawisk, jak nieśmiałość (i tym samym modyfikujemy naszą wcześniejszą propozycję terminologiczną przedstawioną [w:] Mikołajczuk 2009).

Wśród uczuć długotrwałych obok *postaw* występują też nastroje, których reprezentantów nie znajdujemy jednak w obrębie kategorii przeżyć samoświadomościowych, dlatego pozostają one w tym opracowaniu poza zakresem naszego zainteresowania (o ich rozumieniu zob. np. Mikołajczuk 2009: 109).

Już w tym miejscu należy równocześnie zaznaczyć, że rozumienie danej nazwy przeżycia (np. *dumy*) jako odnoszącej się do uczucia krótkotrwałego, *postawy* emocjonalnej czy uogólnionej cechy może być efektem różnego profilowania przez nadawcę treści bazowych danego kompleksu pojęciowego i uwidocznia się często dopiero w szerszym kontekście wypowiedzi (por. Puzynina 2000: 21; Mikołajczuk 2009: 110–111)³.

³ W dalszej części pracy będziemy stosować powyższe terminy zgodnie z zaproponowanymi tu definicjami (np. w wyrażeniu: *uczucia*, w *tym postawy*). Niekiedy jednak wprowadzamy szereg: *uczucia*, *postawy* i *cechy emocjonalne*, aby wyeksponować odmienne treści lub perspektywy opisu: a) *uczucia* (użyte

Zaznaczmy przy tym, że mówiąc o **językowej konceptualizacji przeżyć**, mamy na myśli sposoby pojęciowego ujmowania tych przeżyć, dające się zrekonstruować na podstawie analizy różnorodnych danych językowych – m.in. utrwalonych w słownikach i przywoływanych w tekstach.

Wpisane w rozumienie przeżyć samoświadomościowych wspomniane na początku myślenie o sobie, o tym, (ja)kim się jest i (ja)kim chciałoby się być (także w oczach innych), zdaje się zyskiwać coraz większe znaczenie w społeczeństwach konsumpcyjnych, które, jak diagnozuje Joanna Petry-Mroczkowska, dotyka „choroba polegająca na stawianiu siebie w centrum wszechrzeczy” (Petry-Mroczkowska 2014: 21), wypływająca z dążenia do „tworzenia »wirtuozów własnego ja«” (Petry-Mroczkowska 2014: 19; zob. Szubert 2017: 68).

Barłomiej Dobroczyński, współczesny polski psycholog, uznaje wstyd za zjawisko paradoksalne w dzisiejszym świecie, bo – z jednej strony – jawi się on jako coś przestarzałego, obecnie zanikającego, skoro „zdolność wstydu wymaga nie tylko pewnego poziomu refleksji i dojrzałości etycznej, ale także uznania prawa do intymności własnej i innych ludzi”, prawa powszechnie naruszanego „w epoce nowych mediów i portali społecznościowych, w czasach wszechobecnego wręcz ekshibicjonizmu” (Marcinów, Dobroczyński 2016: 2), ale – z drugiej strony – bywa on dziś, jeszcze chętniej niż dawniej, wykorzystywany do upokarzania i zawstydzania innych, choćby w Internecie. Wstyd przy tym współcześnie:

[4] Odgrywa specjalną rolę, dlatego że dotyczy bezpośrednio reputacji i wizerunku jednostki, a w konsekwencji czegoś bardzo istotnego, mianowicie jej tożsamości. Innymi słowy: **wstyd** to nie tylko obawa przed złą sławą u innych, ale sygnał zagrożenia naszej wewnętrznej istoty, uwierające i nie dające się zlekceważyć ostrzeżenie: nie jesteś taki dobry, doskonały, porządny, uczciwy *etc.*, jak ci się wydawało, że jesteś, ale też, jaki powinieneś być z racji tego, kim jesteś, bądź jaką funkcję sprawujesz. [...] »**Wstydz się!**« [...] **Wstyd** jest więc pewną sytuacją, w której tożsamość pożądana przez nas lub przez społeczność (ale także nasza tożsamość deklarowana) zostaje mniej lub bardziej brutalnie zakwestionowana i zdemaskowana. **Wstyd** jest wtedy uczuciowym, intelektualnym, ale także wolicjonalnym odzewem naszego organizmu [...]. (Marcinów, Dobroczyński 2016: 3)

Kiedy natomiast oczekiwania podmiotu przeżyć i innych osób wobec niego samego zostaną (realnie lub tylko w wyobrażeniu) potwierdzone w wysokiej ocenie jego działań, właściwości itp., ma on wówczas podstawy do tego, by odczuwać dumę jako przeciwieństwo wstydu. Zauważmy jednak, że w świadomości zwykłych użytkowników polszczyzny, ale też zdaniem specjalistów opisujących język (semantyków i leksykografów) i badających emocje (psychologów) w opozycji do *wstydu* mogą również wystąpić *śmiałość* i *odwaga*, a także *bezwstyd* oraz *cześć* czy *chелpliwość* (zob. np. SA: 534, 648, 816; Marcinów, Dobroczyński 2016: 6), a jako antonimy

wówczas w węższym sensie) – z dominacją elementu emocjonalnego; b) *postawy* – z naciskiem na treści wolicjonalno-intelektualne i zachowaniowe; c) *cechy emocjonalne* – z przejściem na poziom uogólnionej charakterystyki osobowości.

dumy i *pychy* bywają wskazywane – poza *wstydem* – także *pokora*, *skromność*, *nieśmiałość*, *wstydlivość* oraz *hańba*, *brak honoru*, *nieślawa* czy *kompromitacja* itp. (zob. np. Grzegorzycowa 2012a; SA: 19, 89; MSA: 55–56, 162; Jucewicz 2019: 153; Wilks 2004: 384). Widoczna w powyższych zestawieniach wielokierunkowość myślenia o wstydzie i innych przeżyciach samoświadomościowych wskazuje na złożoność przywoływanych pojęć i powiązań między nimi.

Narzuca się w tym kontekście pytanie, na ile sposób mówienia o przeżyciach samoświadomościowych, ich różnicowania i wartościowania, zapisany w zastosowanych wyżej jednostkach języka polskiego, jest przekładalny na inne języki i powiązane z nimi kategorie pojęciowe oraz hierarchie wartości, a także jaka relacja zachodzi między konceptualizacją przeżyć w rodzaju wstydu i dumy utrwaloną w polszczyźnie ogólnej a ich rozumieniem ujawniającym się w tekstach specjalistycznych, zwłaszcza tworzonych przez psychologów.

O tym, dlaczego, jak i po co warto z punktu widzenia lingwistów zajmować się konceptualizacją przeżyć samoświadomościowych zapisaną w języku polskim (i innych językach) – w jego odmianie ogólnej i w wariantcie specjalistycznym, naukowym (zwłaszcza w języku psychologów) – oraz jakich trudności w badaniach nad tymi przeżyciami i ich pojmowaniem trzeba mieć świadomość, aby maksymalizować efektywność tego rodzaju studiów i minimalizować nieporozumienia, będzie mowa w prezentowanym tomie.

W tym miejscu już na wstępie, wyprzedzając dalsze analizy i interpretacje, należy zasygnalizować przyjętą w pracy **konwencję zapisu**, która pozwala na wyróżnienie:

- a) kategorii i pojęć ogólnych – zapisywanych wersalikami, np.: WSTYD, DUMA;
- b) pojęć reprezentujących rodziny leksykalne, czyli grupy wyrazów powiązane ze sobą morfologicznie i znaczeniowo – zapisywanych z małej litery w pojedynczym cudzysłowie, np.: ‘wstyd’, ‘bezwstyd’, ‘duma’, ‘wywyższanie się’;
- c) pojęć obejmujących całą rodzinę słowotwórczą (która może pomieścić kilka rodzin leksykalnych) – zapisywanych z wielkiej litery w pojedynczym cudzysłowie, np.: ‘Wstyd’ (obejmująca rodziny leksykalne ‘wstydu’ i ‘bezwstydu’ itp.);
- d) poszczególnych leksemów – oznaczonych kursywą, np.: *wstyd*, *wstydzić się*, *zawstydzony*, *duma*, *dumny*, *dumnie* i in.

Aby ułatwić Czytelnikowi orientację w tekście, wprowadzamy dodatkowo zapis pogrubioną czcionką (wytluszczeniem) wyrazów i wyrażeń kluczowych dla danego fragmentu rozważań, w tym – w cytowanych przykładach – będących obiektem analiz.

Stosowane dalej pojęcia ogólne – WSTYD i DUMA – umożliwiają mówienie o szeroko rozumianych kategoriach przeżyć w rodzaju wstydu (prototypowo ocenianych przez podmiot tych przeżyć negatywnie) oraz dumy (prototypowo ocenianych przez ich podmiot pozytywnie), w tym pychy (prototypowo ocenianych przez zewnętrznego sędziego negatywnie), zatem użyte tu terminy ogólne obejmują swoim zakresem różne rodzaje bliskich sobie przeżyć samoświadomościowych, powiązanych z nazwami mniej lub bardziej szczegółowymi [np. *wstyd*, *zakłopotanie*, *skrępowanie*, *nieśmiałość*, *wstydlivość* itp. oraz *duma* (z *osiągnięć*), *poczucie dumy*, *pycha*, *zarozumiałość*, *próżność*, *megalomania* i wiele innych]. Dążenie do poznania zawartości treściowej i mocy

wyobrażeniowej wpisanych w te określenia pojęć i skomplikowanych relacji między ich elementami oraz sposobów użycia w tekstach poszczególnych nazw będzie nam towarzyszyć w następnych częściach pracy, z równoczesną świadomością konieczności różnych ograniczeń i potrzebą koncentracji uwagi na wybranych tylko problemach.

2. Dlaczego WSTYD i DUMA?

Od kilkudziesięciu lat liczba prac na temat uczuć i ich konceptualizacji znacząco rośnie. Badania dotyczące tej tematyki, prowadzone z wielu różnych punktów widzenia – psychologicznego, socjologicznego, antropologicznego, filozoficznego oraz lingwistycznego – ujawniają zarówno problemy, jak i możliwości, szczególnie wyraźnie zarysowujące się w kontekście porównań międzyjęzykowych i międzykulturowych. Stanowi to dla badaczy zachętę do stawiania pytań i poszukiwania odpowiedzi.

W tej monografii na przedmiot rozważań zostały wybrane jako przykłady ogólna kategoria przeżyć emocjonalnych w rodzaju wstydu, czyli kategoria WSTYDU, oraz ogólna kategoria przeciwstawianych im przeżyć – kategoria DUMY. Doświadczenia psychiczne mieszczące się w tych kategoriach odgrywają szczególną rolę w ludzkim życiu, zwłaszcza w relacjach społecznych. Psychologowie zaliczają je do emocji samoświadomościowych i opisują jako późne w ontogenezie, bo ich najwcześniejsze formy ujawniają się dopiero, kiedy dziecko zaczyna być świadome samego siebie, czyli około drugiego roku życia lub później, a rozwijają się do okresu dojrzałości i w dalszym życiu dzięki procesom stopniowego uczenia się norm i standardów zachowań, internalizacji wartości i celów życiowych oraz kształtowaniu się zdolności uwzględniania różnych punktów widzenia (zob. Lewis 2005a, 2005b; Łosiak 2007: 61–62; Miller 2000: 81–100; Schaffer 2006: 154–156; Tracy, Robins 2007a). Część psychologów (np. Tomkins 1980, Izard 1977, Ekman 1999 i Lazarus 1991 – jak twierdzi Łosiak, 2007: 63; Tracy, Robins 2007c, 2008b; Tracy, Randles 2011; Tracy, Weidman, Cheng, Martens 2014) traktuje te uczucia jako przeżycia uniwersalne, podstawowe, natomiast inni (np. Plutchik 1984 i Panksepp 1998 – [za:] Łosiak 2007: 63; por. też Danieluk 2013: 302–303) uznają je za przeżycia złożone i zależne od kultury. Już ta niezgodność może skłaniać do dalszych poszukiwań, wskazując też na to, że problem konceptualizacji i rozumienia tych uczuć wpisanego w znaczenia ich nazw w języku polskim i innych językach zasługuje na uwagę⁴.

O tym, że WSTYD to ważna kategoria przeżyć także w świadomości zwykłych użytkowników języka polskiego, świadczą liczne teksty mu poświęcone, a publikowane w popularnych polskich tygodnikach i miesięcznikach, takich jak „Przekrój”, „Tygodnik Powszechny”, „Charaktery” czy „Wysokie Obcasy Extra”, oraz w bardziej

⁴ Różne listy nazw emocji podstawowych obejmujące *shame* – ‘wstyd’ i *guilt* – ‘poczucie winy’ (np. Kagan 1984; Izard 1977) lub je pomijające (por. Ekman 1984; Bretherton i Beeghly 1982) – przywołują Philip Shaver i in. (1987: 1064), co pozwala dostrzec rozbieżności w traktowaniu przeżyć w rodzaju wstydu przez badaczy emocji podstawowych. Wróćmy do tego problemu w części IV tomu.

niszowych czasopismach – w rodzaju „Krytyki Politycznej”, „Tekstów Drugich” czy „Don Bosco” – w których WSTYD staje się „bohaterem” numeru, tematem przewodnim wydania (zob. Bibliografia II D). Ponadto częste współcześnie wykorzystywanie słów typu: *wstyd*, *hańba*, *duma (narodowa)* w debatach publicznych, zarówno przez polskich polityków, jak i ludzi mediów⁵, czyni je narzędziami walki politycznej i ideologicznej, zatem warto przyjrzeć się dokładniej temu, co one znaczą, jaką rolę odgrywają w wybranych rodzajach dyskursu i w jakim stopniu mogą zależeć od uwarunkowań komunikacyjnych i kulturowych (historycznych, społecznych, światopoglądowych, językowych). Jak zauważa Renata Grzegorzczkowska, słowa które „cechuje niedookreśloność semantyczna, niejednoznaczność i ambiwalencja aksjologiczna”, a do takich w dużej mierze należą wyrazy opisujące przeżycia samoświadomościowe, mogą być niebezpieczne: „podatne na manipulację, wykorzystywane w sporach ideologicznych”, dlatego ważne jest, aby w sytuacjach polemicznych użytkownicy języka posługiwali się nimi z pełną świadomością ich sensu (Grzegorzczkowska 2012a: 92). Wielość przykładów użycie słów z badanej przez nas kategorii we współczesnych polskich tekstach wydaje się szczególnie ciekawa chociażby w kontekście porównawczym, jeśli na przykład weźmiemy pod uwagę tezę o tabuizacji wstydu / shame w społeczeństwach anglojęzycznych (zob. Scheff 2003) i ograniczeniu użycie jego podstawowej nazwy *shame* we współczesnych tekstach angielskich (zob. Tissari 2006; Wierzbicka 1992, 1999a).

Dotychczas w polonistycznych badaniach lingwistycznych rozumieniu nazw tego rodzaju przeżyć nie poświęcono wystarczająco dużo uwagi. Poza monografią Marty Falkowskiej (2012) na temat semantyki winy oraz wieloma artykułami dotyczącymi wybranych pojęć lub grup pojęć i słów odnoszących się do uczuć samoświadomościowych w polszczyźnie (zob. Bednarek 2004, 2005; Goździk 2001; Grzegorzczkowska 2009, 2012a, 2012g, 2012i; Grzegorzczkowska, Mikołajczuk 2019; Grzegorzczkowska, Piotrowska 2011; Jędrzejko 2000; Mikołajczuk 2012a, 2012b, 2014, 2016, 2018, 2019; Pawelec 2013; Zaron 2006), także skontrastowanych z językiem angielskim (zob.: Krawczak 2015, 2017; Lewandowska-Tomaszczyk, Wilson 2014; Wilson, Lewandowska-Tomaszczyk 2013, 2017) brak jest odrębnego monograficznego opracowania dotyczącego kategorii WSTYDU i DUMY utrwalonych w języku polskim. Nasza monografia – tom pierwszy, poświęcony zagadnieniom ogólnym i uwzględniający kontekst badań porównawczych, wraz z tomem drugim (w przygotowaniu), skupiającym się na problemach bardziej szczegółowych i skoncentrowanym na języku polskim – ma na celu przynajmniej częściowe wypełnienie tej luki.

⁵ Zob. np. felietony Tomasza Lisa (2015), Grzegorza Rzezczyńskiego (2015), Tomasza Wróblewskiego (2015) oraz wypowiedzi prezydentów Andrzeja Dudy (2015), Lecha Wałęsy (2015) i Aleksandra Kwaśniewskiego (2016). Por. też wystąpienia polityków i publicystów podczas sympozjum pt. „Oblicza dumy Polaków” (zob. *WSKSIM: Zakończyło się sympozjum „Oblicza dumy Polaków”*, 2017). Wymienione tu przykłady pokazują, że rację ma Bartłomiej Dobroczyński, przypominając, iż: „żyjemy w postulowanym przez [Guya – A.M.] Deborda »społeczeństwie spektaklu«, w którym zawstydzanie pełni polityczną funkcję, jest wręcz sposobem sprawowania władzy” (Marcinów, Dobroczyński 2016: 6).

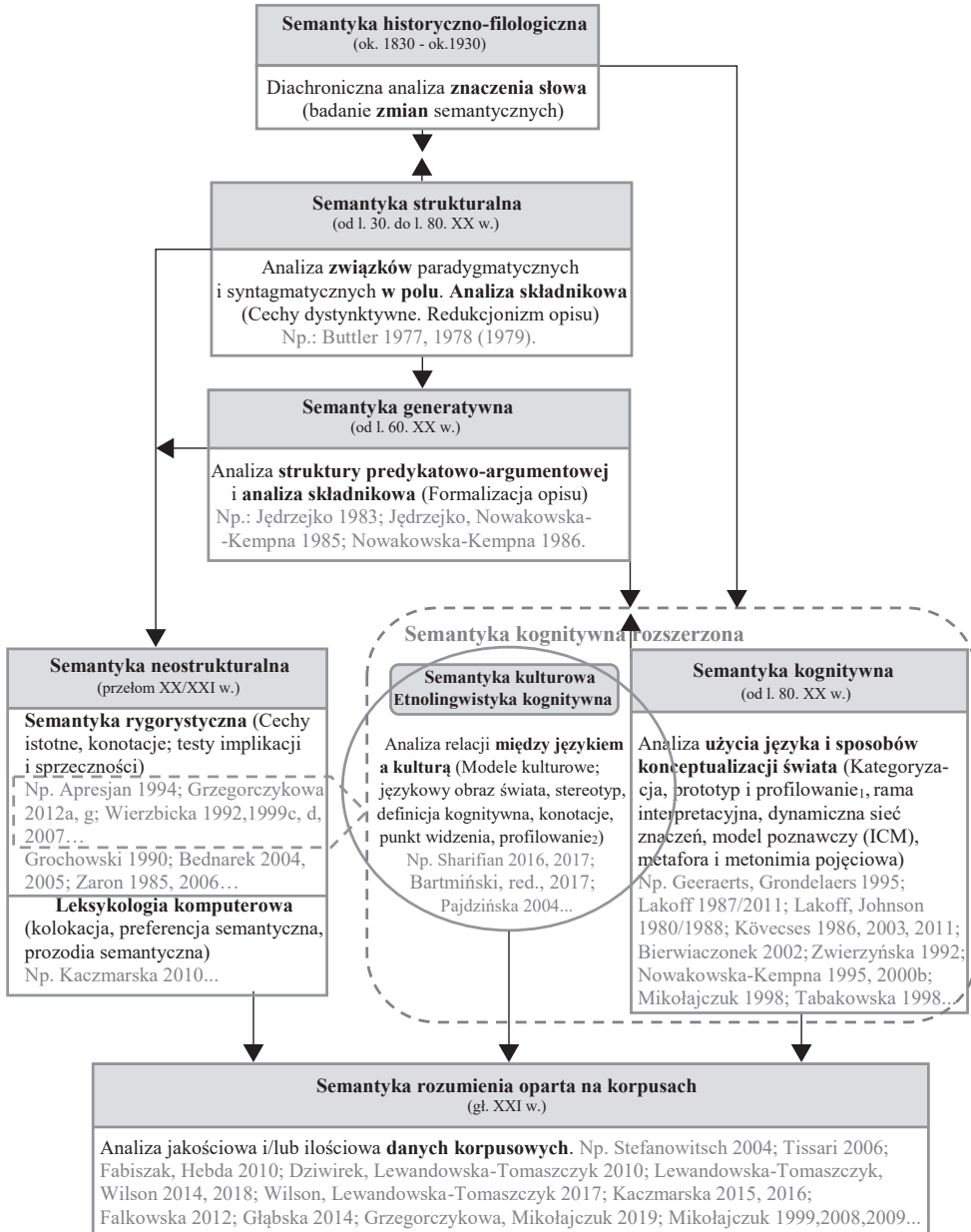
3. Podstawy metodologiczne badań

Studia nad językiem uczuć (w tym przeżyć samoświadomościowych) wpisują się w nurt ogólnej historii lingwistycznych badań semantycznych. Wraz z rozwojem zaplecza metodologicznego językoznawstwa, ale też psychologii i psycholingwistyki, założenia teoretyczne, narzędzia, cele i zakres tych badań się zmieniają, choć równocześnie da się zauważyć kontynuację pewnych wątków i wzajemne uzupełnianie się, a nawet przenikanie się teorii. Nie ma tu miejsca na szczegółowy wykład z historii tych badań, jest on bowiem zawarty w odrębnych, obszernych monografiach dotyczących ogólnie teorii semantyki językoznawczej (zob. np. Geeraerts 2010; Grzegorzczkova 2010; Tokarski 2013), był też już wcześniej prezentowany jako zaplecze teoretyczne w pracach poświęconych semantycznej analizie języka uczuć (np.: Nowakowska-Kempna 1986, 1995, 2000a, 2000b; Mikołajczuk 1999, 2009; Jędrzejko 2000). Dlatego w tym rozdziale tylko ogólnie zarysowujemy główne kierunki badań z zakresu semantyki leksykalnej i wyznaczamy ścieżkę metodologiczną, którą podążamy w naszej pracy. Chodzi bowiem o wskazanie głównych dróg, jakie semantycy, m.in. badacze języka uczuć, wybierali w przeszłości oraz którymi podążają współcześnie, i usytuowanie naszych rozważań na tak rozrysowanej mapie. Natomiast w części III tomu powrócimy do problemów metodologicznych, przyglądając się szczegółowiej wybranym kwestiom.

Dirk Geeraerts w podsumowaniu rozbudowanego wykładu na temat teorii semantyki leksykalnej (Geeraerts 2010) zwraca uwagę na równocześnie liniowy rozwój tej subdyscypliny językoznawstwa oraz cykliczne powracanie pewnych myśli, wątków i tematów (por. też Tabakowska 2004). Korzystając z zaproponowanych przez belgijskiego badacza rozróżnień i jego ujęcia dominujących tendencji w rozwoju teorii i metodologii semantyki leksykalnej w ostatnich dwóch stuleciach, prezentujemy poniżej (zob. Rysunek 1.) naszą syntezę tej historii, wprowadziwszy do propozycji D. Geeraerts własne uzupełnienia (m.in. wybrane przykłady z badań nad semantyką różnojęzycznych nazw uczuć, analizowanych w ostatnim półwieczu) i inne modyfikacje, które wynikają głównie z włączenia do rozważań kontekstu polskiego oraz z poszerzenia perspektywy czasowej o kolejne dziesięciolecie.

W przedstawionej na Rysunku 1. historii językoznawczych badań semantycznych wyraźnie uwidoczniają się dwie dominujące tendencje. Jedna opiera się na uznaniu języka za autonomiczny, abstrakcyjny system, który ma być głównym przedmiotem badań, i sytuuje na wspólnej osi rozwojowej wczesny strukturalizm, generatywizm oraz czerpiący z obu tych tradycji neostrukturalizm. Druga zasadza się na ujęciu języka jako „części mechanizmu poznawczego człowieka i jako formy tworzenia kultury” (Grzegorzczkova 2010: 97; zob. Taylor 2007: 10), co łączy semantykę przedstrukturalistyczną (badania historyczno-filologiczne) z nurtem kognitywnym w wersji amerykańskiej z jednej strony, oraz etnolingwistyką i lingwistyką kulturową z drugiej (por. Głaz 2018; Tabakowska 2004). Neostrukturalistyczny opis znaczenia Renata Grzegorzczkova wiąże z rygorystyczną semantyką mentalistyczną, zawężoną do poszukiwania cech istotnych, koniecznych i wystarczających, i wykorzystania w analizach testów implikacji i sprzeczności, natomiast podejście kognitywne w najszerszym sensie

Rysunek 1. Główne osie w rozwoju teorii i metodologii semantyki leksykalnej (z przykładami badań nad znaczeniem nazw uczuć w różnych językach)



Źródło: opracowanie własne na podstawie: ryc. C.1. i C.5. – Geeraerts 2010: 276, 286; zob. też: Głąz 2018; Grzegorzcykowa 2010; Jędrzejko 2000; Tabakowska 2004; Taylor 2007; Tokarski 2013.